

Kuba Badach, Wracam do siebie

jeszcze nie ma mnie
choć w sobie mieszkam
błąkam się po ścieżkach
jak cień
w myślach, gdzieś

tyle krętych dróg
plącze mi się w głowie
z drugiej strony powiek
bez tchu, dosyć już

wracam do siebie
żeby znowu być
można znów pisać
i otwieram drzwi

jeszcze patrzę tak
jakby zmysły by y
z dźwiękoszczelnej szyby na świat patrzę tak
zbieram siebie w garść
trzeba mieć nadzieję
nią się w całość skleję
tak jak zbity dzban

wracam do siebie
żeby znowu być
można znów pisać
i otwieram drzwi

nie da się tak żyć
żeby zawsze być
reklamą szczęścia
bo uśmiech w gardle stanie ci
jeśli nie bywa źle
nie dowiesz się
że może być lepiej
że może być lepiej

dziś podnoszę wzrok
za długo był przy ziemi
dość pochmurnych jesieni
już czas, mój czas
nie miej mi za złe
gdy się w myślach gubię
tak jak wszyscy ludzie
czasem poddaje się

wracam do siebie
żeby znowu być
można znów pisać
i otwieram drzwi
/2x